

# Władysław Śliwiński

---

## W poszukiwaniu metody opisu szyku wyrazów w grupach nominalnych dzisiejszej polszczyzny pisanej

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 73/1/2, 145-166

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# ZAGADNIENIA JĘZYKA ARTYSTYCZNEGO

Pamiętnik Literacki LXXIII, 1982, z. 1/2  
PL ISSN 0031-0514

WŁADYSŁAW ŚLIWIŃSKI

## W POSZUKIWANIU METODY OPISU SZYKU WYRAZÓW W GRUPACH NOMINALNYCH DZISIEJSZEJ POLSZCZYZNY PISANEJ

Konieczność badania szyku słów zarówno w zdaniach, jak i w grupach nominalnych<sup>1</sup> jest faktem bezspornym i nie wymagającym uzasadnień. Doniosłość tego zagadnienia szczególnie dobitnie podkreślają stylistycy, którzy zajmują się opisami stylistycznymi wybranych tekstów literackich i rozmaitych funkcjonalnych odmian polszczyzny, a także językoznawcy, którzy nie tylko analizują wybrane zjawiska *parole*, ale przede wszystkim dążą do stworzenia teoretycznych podstaw gramatyki tekstu.

Języki tzw. pozycyjne mają stały porządek słów i różnią się od języków słowiańskich, z teoretycznie przynajmniej luźną kolejnością wyrazów. Rzeczywistość językowa zdaje się jednak przeczyć pogładowi o swobodnym rozkładzie wyrazów w językach słowiańskich i zmu-

---

<sup>1</sup> Sformułowanie kryteriów rozróżniania grup i zdań zawdzięczamy J. Kuryłowiczowi (*Les Structures fondamentales de la langue: groupe et la proposition*. „*Studia Philosophica*” III, 1939—1946. Przekład polski: *Podstawowe struktury języka: grupa i zdanie*. W zbiorze: *Problemy składni polskiej. Studia, dyskusje, polemiki z lat 1945—1970*. Wybrał, ułożył i wstępem opatrzył A. M. Lewicki. Warszawa 1971; *Proposition et verbe*. „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*” 1949. Przekład polski: *Zdanie a czasownik*. W: jw.) i J. Safarewiczowi (*Sur la fonction predicative du verbe personnel*. „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*” 1949. Przekład polski: *O predykatywnej funkcji słowa osobowego*. W: jw.; *Uwagi o podstawowych strukturach językowych*. „*Zeszyty Naukowe UJ*”. *Filologia*, z. 1 (1955). Przedruk w: jw.). Według Kuryłowicza (*Podstawowe struktury języka: grupa i zdanie*, s. 43) „człon podstawowy, czyli konstytutywny, grupy jest członem określającym”, podczas gdy „człon podstawowy, czyli konstytutywny, zdania — to jego człon określający, czyli orzeczenie”. W ujęciu Safarewicza (*Uwagi o podstawowych strukturach językowych*, s. 46) „różnica pomiędzy tymi dwoma rodzajami struktur polega na uwzględnianiu czy też nieuwzględnianiu sądu o istnieniu: struktura całkowita obejmująca wykładnik sądu o istnieniu jest zdaniem; struktura całkowita nie wyrażająca tego sądu jest grupą”. Zatem odróżniamy grupę od zdania na podstawie kryteriów syntaktycznych, jak to ma miejsce w pierwszym wypadku, bądź na podstawie kryteriów semantyczno-logicznych, jak w wypadku drugim.

sza lingwistów do formułowania pewnych ogólnych zasad szyku. W polszczyźnie, reprezentującej typ języka fleksyjnego, owe zasady są raczej argumentem za określoną regularnością, stałością układów linearnych, nie zaś nadmierną swobodą.

Podjęcie zagadnienia szyku wyrazów w grupach nominalnych wymaga ustosunkowania się do problematyki aktualnego rozczłonkowania zdania<sup>2</sup> i równocześnie rozstrzygnięcia, czy mechanizm szyku w przypadku grupy atrybutywnej opiera się na takich samych podstawach jak w przypadku grupy predykatywnej, czyli zdania.

Większość współczesnych lingwistów uważa, że ujmowanie zdania jedynie w kategoriach gramatycznych jest niewystarczające, gdyż

w rzeczywistości rozczłonkowanie gramatyczne nie tylko nie wyczerpuje struktury zdania, ale konstytuuje w istocie nie zdanie, tylko leżące u jego podstaw bardziej lub mniej rozwinięte grupy wyrazowe, w których stosunki między członami gramatycznymi zasadniczo niczym nie różnią się od stosunków między wyrazami w każdej innej grupie wyrazowej [...] <sup>3</sup>.

Gramatyczne rozczłonkowanie nie zapewnia jeszcze strukturalnej jedności zdania. Taka jedność jest związana dopiero z komunikatywnym sensem zdania, z jego aktualnym rozczłonkowaniem, które pokazuje, w jaki sposób dane zdanie włącza się w konkretną sytuację językową lub kontekst. Językoznawcy badający rozmaite przejawy funkcjonowania aktualnego rozczłonkowania<sup>4</sup> ustalili, że realizuje się ono bądź

<sup>2</sup> Pojęcie aktualnego rozczłonkowania zdania wprowadził V. Mathesius (*O tak zvaném aktuálním členění větném*. W zbiorze: *Čeština a obecný jazykopsyt*. Praha 1947. Przekład polski M. R. Mayenowej; *O tak zvaným aktuálním rozczłonkowaniu zdania*. W zbiorze: *O spójności tekstu*. Wrocław 1971).

<sup>3</sup> I. P. Raspopow, *Aktualnoje czenienije priedłożenija*. Ufa 1961, s. 47.

<sup>4</sup> Problemem aktualnego rozczłonkowania zdania zajmowano się głównie w ósrodkach naukowych czeskim i radzieckim. Zob. Mathesius, *op. cit.* — F. Daneš: *K otázce pořádku slov v slovanských jazycích*. „Slovo a Slovesnot” I, 1959; *Semantyczna i tematyczna struktura zdania i tekstu*. W zbiorze: *Tekst i język. Problemy semantyczne*. Wrocław 1974 (z języka czeskiego przełożyła M. R. Mayenowa). — F. Travniček, *O tak zvaném aktuálním členění větném*. „Slovo a Slovesnot” XXII, 1961. — P. Adamec, *Poriadok slov w russkom jazykie*. Praha 1966. — J. Firbas, *O pojęciu dynamiczności wypowiedzeniowej w teorii funkcjonalnej perspektywy zdania*. W zbiorze: *Tekst i język. Problemy semantyczne* (z języka czeskiego przełożyła A. Budzyńska). — K. G. Kruszelnicka, *K woprosu o smyslowom czenienii priedłożenija*. „Woprosy jazykoznanija” 1965, nr 5. — Raspopow, *op. cit.* — O. B. Sirotinina, *Poriadok slov w russkom jazykie*. Saratow 1965. — I. I. Kowtunowa, *Princypy stoworaspołożenija w sowriemiennom russkom jazykie*. W zbiorze: *Russkij jazyk. Grammatičeskije issledowanija*. Moskwa 1967. — J. Martemianow, *Problem aktualnego rozczłonkowania (AR): język opiu AR — struktury*. W zbiorze: *O spójności tekstu*. — O. A. Laptiewa, *Niekotoryje poniatija teorii aktualnego czenienija primienitielno k wyskazywaniju w razgowornoj rieczii*. „Filologiczeskije nauki” 1973, nr 6. W Polsce ten typ badań nie stał się zbyt popularny, mimo że uczyonym, który pierwszy w Europie zapoczątkował naukową analizę owego zjawiska, był S. Szober (*Podzielność psychologiczna a układ wyrazów w zdaniu słowiań-*

poprzez określone rozczłonkowanie linearne, czyli szyk, bądź poprzez określone rozczłonkowanie prozodyczne, czyli intonację i akcent zdaniowy (logiczny).

Zatem wypowiedzenie można ujmować jako komunikatywną jednostkę językową, obejmującą z jednej strony rozczłonkowanie gramatyczne, z drugiej — rozczłonkowanie aktualne. Taki pogląd reprezentowali już autorzy akademickiej gramatyki w Związku Radzieckim w latach pięćdziesiątych, uważając, że

językowa forma zdania nie jest określona w całości poprzez budowę gramatyczną, stosunek podmiotu do orzeczenia. Faktycznie zdanie istnieje jako określona jedność swojej budowy, intonacji i szyku wyrazów<sup>5</sup>.

Podobnie wypowiedział się w latach sześćdziesiątych Igor P. Raspopow:

Całkowicie błędne jest mniemanie, zgodnie z którym tylko syntaktyczne połączenie wyrazów w planie gramatycznego rozczłonkowania określa i wyczerpuje strukturę zdania od strony formalnej, a takie środki, jak intonacja i szyk wyrazów [...], są drugorzędne. W istocie strukturalna organizacja zdania [...] dokonuje się dzięki syntaktycznemu połączeniu, szykowi wyrazów i intonacji w ich jedności i wzajemnym oddziaływaniu<sup>6</sup>.

Wreszcie w latach siedemdziesiątych Dmitrij N. Szmielew, solidaryzując się z poprzednikami, konstatuje:

składniowe opisy języka w przeszłości koncentrowały się głównie na formalnych związkach zdania, tj. związkach słowoform, pełniących w zdaniu określoną funkcję, a w znacznie mniejszym stopniu dotyczyły roli intonacji i szyku. Dlatego intonacja i szyk stawały się czymś zewnętrznym, dopełniającym samo zdanie, a więc tym, co jak gdyby „nakłada się” na już dane, ukształtowane zdanie<sup>7</sup>.

Stąd w szeregu starszych prac można spotkać uwagi typu „przy zmianie szyku wyrazów znaczenie danego zdania nie zmienia się” lub „każde zdanie może być wymawiane z najróżniejszą intonacją”<sup>8</sup>.

skim. W zbiorze: *Sbornik prací I Sjezdu slovanských filologů v Praze*. T. 2. Praha 1932; *Zasady układu wyrazów w zdaniu polskim*. „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”. Wydział I, R. XXVI, 1933. Przedruk w: *Wybór pism*. Warszawa 1959. Po wojnie rozpoczęli badania nad tym zagadnieniem m. in. H. Miśz (*Jedna z zasad szyku wyrazów we współczesnym zdaniu polskim*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu”. Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 17, *Filologia Polska* 6 (1966)), R. Huszcza (*Ze składni zdania w języku japońskim, koreańskim i polskim*. „*Studia Semiotyczne*” 1974) i A. Bogusławski (*Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*. Warszawa 1977).

<sup>5</sup> *Grammatika russkogo jazyka*. T. 2, cz. 1. Moskwa 1954, s. 89.

<sup>6</sup> Raspopow, *op. cit.*, s. 48—49.

<sup>7</sup> D. N. Szmielew, *Sintaksiczeskaja czenimost' wyskazywanija w sowremiennom russkom jazykie*. Moskwa 1976, s. 98—99.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 99.

Także w nowszych polskich pracach, przede wszystkim tych, które przynoszą określenie pojęcia wypowiedzenia, uwidoczniła się wiązanie rozczłonkowania gramatycznego z rozczłonkowaniem prozodycznym (intonacją). W *Słowniku terminologii językoznawczej* Z. Gołąba, A. Heinza i K. Polańskiego jest zawarty m. in. następujący pogląd:

wypowiedzenie może być wyrażone zarówno przez wyraz pojedynczy z odpowiednią intonacją (np. Ogień!, Ziemia!, Niemcy!), jak i przez zespół wyrazów zorganizowanych według norm syntaktycznych<sup>9</sup>.

Stanisław Jodłowski natomiast tak ujmuje wypowiedzenie:

jest to jednostka przekazu słownego, wyrażona zwykle zespołem wyrazów (niekiedy jednym wyrazem), stanowiąca pod względem językowym całość powiązaną gramatycznie i wyodrębnioną prozodyjnie<sup>10</sup>.

Dotychczas skupiliśmy uwagę głównie na wypowiedzeniach lub ich szczególnej odmianie, tj. zdaniach. Zdanie jako grupa predykatywna przeciwstawia się grupie nominalnej, której centrum stanowi *nomen*.

To, co dotychczas zostało powiedziane na temat konieczności uwzględnienia rozczłonkowania linearnego i prozodycznego przy charakterystyce struktur predykatywnych, może mieć także zastosowanie przy opisie grup nominalnych. Przypuszczamy, że grupy imienne również stanowią jedność gramatyczną, odpowiednio linearnie i prozodycznie ukształtowaną. Dlatego grupy imienne można analogicznie jak zdania charakteryzować pod względem rozczłonkowania strukturalnego, czyli budowy gramatycznej, rozczłonkowania semantycznego, czyli leksykalnego znaczenia członów, oraz rozczłonkowania linearnego, czyli szyku, i rozczłonkowania prozodycznego, tj. melodii.

Istnienie poszczególnych struktur składniowych warunkują więc z jednej strony cechy gramatyczno-semantyczne, z drugiej — cechy aktualizujące, tj. linearne i prozodyczne. Cechy aktualizujące współokreślają struktury syntaktyczne, współistnieją z określonymi odcinkami (segmentami) ciągów składniowych, nieodłącznie towarzyszą rozczłonkowaniu gramatyczno-semantycznemu. Nasuwa się tu analogia z Saussure'owskim sformułowaniem, że myśl (treść psychiczna) i forma (wyobrażenie dźwiękowe lub napisowe) nie dają się rozdzielić, jak dwie strony jednej kartki papieru<sup>11</sup>. Podobnie każdemu ukształtowaniu strukturalnemu zawsze odpowiada konieczne, określone ukształtowanie linearne i prozodyczne. Struktury syntaktyczne nie mogą istnieć poza

<sup>9</sup> Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa 1970, s. 630.

<sup>10</sup> S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*. Warszawa 1976, s. 35.

<sup>11</sup> Zob. F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Przełożył z francuskiego K. Kasprzyk. Warszawa 1961. — J. Apresjan, *Koncepcje i metody współczesnej lingwistyki strukturalnej*. Przełożył z rosyjskiego Z. Saloni. Warszawa 1971.

ukształtowaniem liniowym i melodycznym. Nie ma w języku struktur składniowych alinearynych i amelodycznych.

To, że dana struktura składniowo-semantyczna jest współokreślana przez kontury lineary i prozodyczny, można pokazać na schemacie.

A	. . . . .	B
A'	-----	B'
A''	+++++ ±	B''

Odcinek AB oznacza rozczłonkowanie strukturalno-semantyczne, odcinek A'B' — rozczłonkowanie lineare, a odcinek A''B'' — rozczłonkowanie prozodyczne.

Przy rozpatrywaniu powiązań istniejących pomiędzy ukształtowaniem strukturalno-semantycznym a linearym i prozodycznym należy uświadomić sobie wielość i złożoność problemów, które nasuwają się przy rozważaniu relacji, w jakie wchodzi poszczególne typy rozczłonkowań, a także komplikacje oraz trudności nieodłącznie z nimi związane. Okazuje się bowiem, że można opisywać określone syntagmy<sup>12</sup> zarówno od strony budowy gramatycznej, tzn. typu związków gramatycznych (zgody, rzędu, przynależności), w jakie wchodzi elementy składowe konstytuujące daną strukturę, budowy semantycznej, tzn. sposobów „leksykalnego wypełnienia”<sup>13</sup> schematów strukturalnych, szyku oraz prozodii, jak też od strony powiązań rozczłonkowania strukturalno-semantycznego z linearym, rozczłonkowania strukturalno-semantycznego z prozodycznym, wreszcie rozczłonkowania linearego z prozodycznym.

Rozwiązywanie problemów, które zostały postawione wyżej, ma już swoją tradycję, na przestrzeni lat ulegały zmianom także metody badawcze. Rozległość problematyki i trudności w badaniach wynikają przede wszystkim z konieczności łączenia gramatyki i semantyki z nauką o szyku, gramatyki i semantyki z prozodią, prozodii z nauką o szyku<sup>14</sup>.

Zakres i wewnętrzne zróżnicowanie problematyki uniemożliwiają wykonanie pełnego i systematycznego opisu wszystkich zależności, w ja-

<sup>12</sup> Przez „syntagmę” proponujemy rozumieć „znaczące połączenie co najmniej dwu pełnoznaczących wyrazów, zawierające ich charakterystykę morfologiczną” (Szmielw, *op. cit.*, s. 51). W tekście artykułu używamy tego terminu jako synonimu pojęcia „grupa nominalna”.

<sup>13</sup> Problem „leksykalnego wypełnienia” schematu (formuły) zdania rozpatruje się obecnie w związku z pytaniem o wzajemne ustosunkowanie formalnych i semantycznych elementów w budowie zdania. Wiele interesujących spostrzeżeń na ten temat przynosi książka Szmielwa (*op. cit.*).

<sup>14</sup> Te wzajemne relacje usiłują analizować językoznawcy zajmujący się problematyką aktualnego rozczłonkowania zdania. Do szczególnie cennych wyników w tym zakresie doszedł Adamiec (*op. cit.*), który badał zależność między szykiem wyrazów a akcentem zdaniowym oraz poczynił szereg spostrzeżeń nad zależnością aktualnego rozczłonkowania od „leksykalnego wypełnienia” schematów syntaktycznych.

kie wchodzą poszczególne typy rozczłonkowań. Dlatego spośród trzech zagadnień, niezmiernie istotnych dla charakterystyki struktur składniowych, wybraliśmy badanie zależności między rozczłonkowaniem gramatyczno-semantycznym a linearnym w jednej z głównych struktur języka, tj. grupie nominalnej.

Metodologicznymi podstawami badania szyku wyrazów w grupach nominalnych interesowano się od dawna, ale do dziś nie przedstawiono propozycji, które w sposób możliwie pełny i systematyczny pozwalałyby zaprezentować rozczłonkowanie wyrazów w strukturach imiennych języka polskiego.

Na początku naszego stulecia Kazimierz Nitsch sformułował podstawowe, a zarazem bardzo ogólne stwierdzenie, według którego „język polski [...] ma wprawdzie w porównaniu z innymi wiele swobody w ustawianiu wyrazów, ale nie jest ona wcale bezwzględna”. Ową opinię podzielali w podręcznikach gramatyki Ignacy Stein i Roman Zawiliński: „Porządek części zdania nie jest dowolny, ale swobodny”. Podobnie przedstawia tę kwestię Stanisław Szober, pisząc, iż „układ wyrazów w zdaniu języka polskiego jest swobodny, jakkolwiek niezupełnie dowolny”. W zasadzie zgadza się z poprzednikami również Zenon Klemensiewicz, przeświadczony o tym, że „wyrazy są uszykowane w jakimś porządku, który tylko w pewnych granicach jest swobodny, poza nimi sztywny i przymusowy”<sup>15</sup>.

Sądy próbujące uchwycić najbardziej ogólną prawidłowość w zakresie szyku wyrazów oscylują pomiędzy dwoma biegunami. Z jednej strony mówią o zupełnej swobodzie w ustawianiu wyrazów, z drugiej — o jej znacznych ograniczeniach. Konsekwencja zaprzeczenia luźnego szyku z konieczności musi prowadzić do badania norm rozmieszczenia wyrazów w języku polskim.

Przekonanie o swobodzie wyrazów w polszczyźnie, bardzo rozpowszechnione i ugruntowane poprzez szkolne podręczniki gramatyki, często prowadzi do błędów szyku w przekładach<sup>16</sup>, prasie codziennej<sup>17</sup>, wypracowaniach uczniowskich<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> K. Nitsch, *Szyk wyrazów w języku polskim*. „Poradnik Językowy” 1901, s. 81. — I. Stein i R. Zawiliński, *Gramatyka języka polskiego dla szkół powszechnych i średnich*. Wyd. 4. Warszawa 1923, s. 177. — S. Szober, *Gramatyka języka polskiego*. Wyd. 6. Warszawa 1963, s. 317. — Z. Klemensiewicz, *Problematyka psychologicznej interpretacji zdania gramatycznego*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1953, s. 68.

<sup>16</sup> Zob. D. Wieczorek, *O stylistycznej funkcji miejsca przydawki przymiotnej w języku polskim i rosyjskim*. „Język Polski” 1966, s. 385—389.

<sup>17</sup> Zob. H. Orzechowska-Zielicz, *Szyk wyrazów w grupach syntaktycznych z rozwiniętą przydawką imięstwową*. „Język Polski” 1954, z. 5. — D. Buttler, *Układ wyrazów w zdaniu*. W: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Sattkiewicz, *Kultura języka polskiego*. Warszawa 1971.

<sup>18</sup> Zob. J. Kwiek-Osiowska, *Szyk wyrazów w grupach nominalnych z przydawkami i dopełnieniami*. „Poradnik Językowy” 1971, nr 3, s. 180—182. —

Rodzi się zatem konieczność zweryfikowania tego tradycyjnego sądu i zaproponowania takiego ujęcia, które eliminowałoby możliwość nieporozumień i usuwało źródło błędów.

Badacze XIX-wieczni rozpatrywali porządek wyrazów w ramach składni, wiążąc problematykę szyku z odpowiednimi kategoriami gramatyczno-semantycznymi. Rozróżniano dwa rodzaje szyku wyrazów: szyk „prosty”, „mówniczy” lub „normalny” — oraz szyk „zmienny”, „naturalny”, „przestawny wedle woli”, „odmienny” i „przestawny”<sup>19</sup>. Za szyk „prosty” uważano takie rozczłonkowanie wyrazów, w którym na pierwszym miejscu stoi rozwinięta grupa podmiotu, na drugim miejscu zaś rozwinięta grupa orzeczenia. Wszelkim określnikom wyznaczano miejsce po członach określanych. Odstępstwa od tej kolejności były rozpatrywane jako przykłady szyku „zmiennego”, „przestawnego”, motywowanego dążeniem do uwydatnienia niektórych słów, zachowania stylistycznej harmonii w zdaniu (co miało powodować „gładkość i dźwięczność mowy”<sup>20</sup>), a także nadanie konstrukcji właściwego rytmu.

Szober, wyróżniając w zdaniu podmiot psychologiczny i orzeczenie psychologiczne, zajął odmienne stanowisko, ponieważ wprowadzone przez niego kategorie, różne od kategorii gramatycznych, zwróciły uwagę na to, że szyk jest niezależny od kategorii syntaktyczno-gramatycznych, że porządek wyrazów w zdaniu jest niezależny od rozczłonkowania gramatycznego. W zakresie problematyki szyku wyodrębnił dwie grupy zagadnień: zagadnienie szyku opartego na zasadach psychologicznych, odgrywających główną rolę w polszczyźnie; zagadnienie szyku opartego na innych zasadach, działających ubocznie<sup>21</sup>.

Po wystąpieniu Szobera nowe teoretyczne propozycje w dalszym ciągu formułowały całościowe, globalne ujęcie problemów polskiego szyku, dodatkowo stawiając kwestię jego zagadnień pierwszo- i drugoplanowych. Według Klemensiewicza problematyka szyku powinna obejmować dwa podstawowe zagadnienia: zagadnienie szyku o wyraźnie ograniczonej swobodzie, np. w zdaniach współrzędnie złożonych, pod-

Z. Saloni, *Błędy językowe w pracach pisemnych uczniów liceum ogólnokształcącego*. Warszawa 1971. — U. Wińska, *Błędy językowo-stylistyczne uczniów szkół podstawowych województwa gdańskiego*. Cz. 3 i 4. Gdańsk 1974.

<sup>19</sup> Pojęcia szyku „prostego” i szyku „zmiennego” wprowadził D. Łazowski (*Gramatyka języka polskiego*. Kraków 1948), szyku „mówniczego” i „naturalnego” — F. Zochowski (*Mownia języka polskiego*. Warszawa 1852), szyku „prostego” i „przestawnego wedle woli” — H. Suchecki (*Zwięzła gramatyka polska do użytku w szkołach. Kurs niższy*. Wyd. 5. Praga Czeska 1859), szyku „prostego” i „odmiennego” — S. Gruszczyński (*Nauka o zdaniu*. Poznań 1861), szyku „normalnego” i „przestawnego” — A. Małeckie (*Gramatyka języka polskiego*. Lwów 1863).

<sup>20</sup> Suchecki, *op. cit.*, s. 91.

<sup>21</sup> Zob. S. Szober: *Zarys językoznawstwa ogólnego*. Warszawa 1924, s. 95—96; *Podzielność psychologiczna a układ wyrazów w zdaniu słowiańskim; Zasady układu wyrazów w zdaniu polskim*.



rzędnie złożonych przyczynowych i skutkowych, a także w niektórych skupieniach; zagadnienie szyku bardziej luźnego, skrępowane jednak przez zdania uwikłane w kontekście<sup>22</sup>.

Inaczej niż poprzednik patrzy na sprawę szyku Jodłowski:

możliwości w zakresie szyku podmiotu, orzeczenia, dopełnień i okoliczników stanowią centralne zagadnienie szyku wyrazów w zdaniu, dotyczą bowiem głównych członów zdania.

Poza tym centralnym problemem szyku głównych członów zdania istnieją również drugoplanowe zagadnienia, dotyczące szyku wyrazów [...] w obrębie podmiotu rozwiniętego, więcejwyrazowego orzeczenia, dopełnienia rozwiniętego oraz wielowyrazowego okolicznika. Zagadnienia te dotyczą szyku przydawek, zaimka *który*, spójników *zaś* i *bowiem*, cząstki *by*, końcówek ruchomych *-em*, *-eś...*, zaimka *się* oraz innych enklityk<sup>23</sup>.

W miarę upływu lat zauważa się odchodzenie od przekonania o gramatycznym uwarunkowaniu szyku na rzecz uwarunkowania komunikatywnego<sup>24</sup> (dawniej: psychologicznego). Trudności w przeprowadzeniu szczegółowej typologii struktur tematyczno-rematycznych<sup>25</sup> pod względem budowy oraz funkcji tematu (punkt wyjścia zdania) i rematu (jądro zdania) utrwały oraz umacniały przekonanie o bezwzględnej swobodzie wyrazów w polskim zdaniu, krępowanej jedynie przez jakieś niezupełnie jasne normy o charakterze niekomunikatywnym (dawniej: niepsychologicznym).

Dodatkowo wyłoniła się jeszcze jedna kwestia, mianowicie próba ustalenia zasadniczej i peryferycznej problematyki szyku, czyli dążenie do zhierarchizowania problemów szyku. Hierarchizacji podlegają zarówno czynniki, które warunkują określony układ, jak i normy, które są przez owe czynniki zdeterminowane. Szober daje pierwszeństwo zasadom psychologicznym przed wszelkimi innymi zasadami, Klemensiewicz za podstawowe uznaje zagadnienie szyku o ograniczonej swo-

<sup>22</sup> Zob. Z. Klemensiewicz: *Problematyka składniowej interpretacji stylu*. „Pamiętnik Literacki” 1951, z. 1; *Problematyka psychologicznej interpretacji zdania gramatycznego*.

<sup>23</sup> S. Jodłowski, *Zasady polskiego szyku wyrazów*. W zbiorze: *Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Zbiór rozpraw i artykułów*. Kraków 1957, s. 321.

<sup>24</sup> Zdanie z punktu widzenia przekazywanej informacji rozwija się od tego, co dane, znane, ku temu, co nowe. Jeżeli punkt wyjścia zdania nazwiemy „tematem”, natomiast jego punkt dojścia, jądro zdania — „rematem”, to komunikatywny podział zdania będzie polegał na wskazaniu w danym wypowiedzeniu owych dwu składników: tematu i rematu. Oto przykładowo kilka analiz tego typu (literą *t* oznaczamy część tematyczną zdania, literą *r* zaś część rematyczną): „włazi [...], żeby naciąć gałęzi na miotłę. *t* Za miotły *r* można dostać w obozie chleb lub zupę; [...] pracowało się tam dzień i noc; *t* robiła tam *r* nocna zmiana [...]. *t* Szliśmy *r* cieniastą aleją kurortu”.

<sup>25</sup> Próbę tematyczno-rematycznej typologii zdań przynosi m. in. książka R a s p o p o w a (op. cit.).

bodzie i zagadnienie szyku luźniejszego, wreszcie Jodłowski w centrum stawia szyk głównych członów zdania, przesuując na peryferie szyk przydawek, wybranych wskaźników zespolenia, niektórych części morfologicznych oraz enklityk.

Nawiązując do rozumowania Klemensiewicza, sugerujemy, by zasadniczą problematykę szyku zacieśnić przede wszystkim do rozczłonkowania wyrazów w podstawowych strukturach składniowych, tj. zdaniu i grupie nominalnej. Jako drugorzędne zagadnienie dotyczące szyku wyrazów w zdaniu proponujemy rozpatrywać rozmieszczenie enklityk, w szczególności zaimka zwrotnego *się*, ruchomych końcówek czasu przeszłego, partykuły trybu przypuszczającego *-by*, partykuł pytających i przeczących<sup>26</sup>, a ponadto pewnych wskaźników zespolenia, jak spójniki podrzędności, np. *zaś*, *bowiem*, zaimek względny *który*<sup>27</sup>.

Taka hierarchizacja oparta na kryteriach składniowych pozwala przeciwstawić składniki<sup>28</sup> wyrazom składniowo niesamodzielnym, z jednej strony, oraz niektórym morfemom, nie pełniącym funkcji składników, z drugiej. Klasa obejmująca wszystkie słowoformy, tj. postaci fleksyjne wyrazów, występujące w roli składników znajdzie się w centrum problematyki linearnego kształtowania struktur składniowych. Natomiast linearne rozmieszczenie wyrazów i morfemów, które nie są składnikami, schodzi na dalszy plan.

Zasługą nurtu polskiej myśli lingwistycznej, zapoczątkowanej przez Szobera i rozwijanej później przez Klemensiewicza i Jodłowskiego, jest określenie czynników, które warunkują rozczłonkowanie słów w zdaniu. Ów ogólny sąd wyraził w sposób prosty i jasny jeden z młodszych kontynuatorów tego kierunku Henryk Misz. Według niego szyk wyrazów w zdaniu zasadniczo wyznaczają dwojakiego rodzaju czynniki: czynniki komunikatywne oraz czynniki nie mające charakteru komunikatywnego. Istnienie tych czynników determinuje z kolei istnienie norm szyku o cha-

<sup>26</sup> O szyku enklityk i proklityk w języku polskim pisali m. in.: K. Nitsch, *Szyk „się”*. „*Język Polski*” 1936, z. 5, s. 154—155. — J. Rossowski: *Miejsce enklityk w zdaniu*. „*Pion*” 1936, nr 32, s. 5—10; *Kłopoty z enklitykami*. „*Poradnik Językowy*” 1936/37, nr 1. — R. Zawiliński, *Gdzie jest miejsce w zdaniu dla zaimka zwrotnego „się” i cząstki „by”*. „*Poradnik Językowy*” 1922, nr 31. — W. Mańczak, *Enklityki i proklityki w języku polskim*. „*Język Polski*” 1952, z. 2, s. 66—76. — H. Misz, *Szyk „się” w dzisiejszej polszczyźnie pisanej*. „*Język Polski*” 1966, z. 2, s. 102—110. — T. Rittel, *Szyk członów w obrębie form czasu przeszłego i trybu przypuszczającego*. Wrocław 1975.

<sup>27</sup> Zob. Łazowski, *op. cit.*, s. 308—311. — A. Kryński, *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*. Warszawa 1920, s. 5—13.

<sup>28</sup> Terminu „składnik” używamy w znaczeniu wprowadzonym przez Z. Klemensiewicza (*Zarys składni polskiej*. Warszawa 1968, s. 19) i rozumiemy przez niego najmniejszy znaczący odcinek wypowiedzenia, pełniący określoną funkcję składniową i wchodzący w związki syntaktyczne z innymi składnikami danego wypowiedzenia.

rakterze komunikatywnym w pierwszym wypadku oraz norm o charakterze niekomunikatywnym w drugim <sup>29</sup>.

Określenie rzeczownika w polskiej składni nosi nazwę przydawki. Fakt, że przydawka nie należy do podstawowych członów wypowiedzenia, lecz jest elementem przyrzeczownikowym, wiązanym z odpowiednim rzeczownikiem w grupę imienną jakby przed d a n i o w o, przed wyznaczeniem tej grupie funkcji rozwiniętego członu o charakterze podmiotu, orzecznika, dopełnienia czy okolicznika, nasuwa przypuszczenie, że lokalizacją przydawki w stosunku do określanego przez nią rzeczownika nie kierują zasady komunikatywne <sup>30</sup> (jak w przypadku głównych członów zdania), lecz przede wszystkim czynniki gramatyczne i semantyczne. W szyku określonej grupy odbija się głównie rozczłonkowanie strukturalne i semantyczne, tylko w wyjątkowych wypadkach rozczłonkowanie linearne jest zależne od czynników uzualnych — zwyczaj u językowego, powszechnej praktyki językowej. Te względy rozstrzygają przykładowo o zasadniczym (postpozycyjnym) lub obocznym (prepozycyjnym) rozmieszczeniu imiesłowowych przydawek rozwijających w dzisiejszej polszczyźnie — por.: „książka leżąca na półce” i „leżąca na półce książka”. Stojąc na tym stanowisku, nie jesteśmy wcale odosobnieni, propagują bowiem je choćby niektórzy badacze radzieccy, jak Olga B. Sirotinina i Olga A. Laptiewa, z językoznawców czeskich np. František Daneš, z bułgarskich lingwistów przykładowo J. Baczwarow <sup>31</sup>, w Polsce zdają się podzielać ten pogląd Klemensiewicz i Jodłowski <sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Zob. Misz, *Jedna z zasad szyku wyrazów we współczesnym zdaniu polskim*.

<sup>30</sup> Stoimy na stanowisku, że według norm komunikatywnych, tzn. z wyodrębnieniem „tematu” i „rematu”, rozczłonkują się jedynie zdania. Grupy nominalne natomiast nie podlegają takiemu rozczłonkowaniu. Uwarunkowanie szyku w ich obrębie jest inne, gdyż grupy nominalne jako gotowe, linearnie zorganizowane układy w całości mogą wchodzić zarówno w obręb tematu (np.: „t Nadrzeczny bulwar r skończył się”; „Ale t pani Taborskiej r to kostucha się boi”), jak też w skład rematu (np.: „t Nie omieszkaliśmy też zajrzeć r do naszego pisarza gminnego”; „t Skręciłem r ku sąsiedniej stodole”).

<sup>31</sup> Sirotinina, *op. cit.* — O. A. Laptiewa: *Niekotoryje poniatija teorijii aktualnogo czlenienija primienitielno k wyskazywaniju w rozgowornoj rieczzi; Strukturno-grammaticzeskaja rol' poriadka stow w sistiemie ustno-razgowornogo sintaksisa*. W zbiorze: *Grammaticzeskoje opisanije slawianskich jazykow. Koncepcyj i metody*. Moskwa 1974, s. 219—228; *Jawlenije stoworaspożeniija w ustno-razgowornoj raznowidnosti*. W: *Russkij razgowornyj sintaksis*. Moskwa 1976. — Daneš, *K otázce pořádku slov v slovanských jazycích*. — J. Baczwarow, *Poriadok stow kak grammaticzeskoje sriedstvo w slawianskich jazykach (w so-postawlenii s niekotorymi nieslawianskimi)*. W zbiorze: *Grammaticzeskoje opisanije slawianskich jazykow*.

<sup>32</sup> Zob. uwagi Z. Klemensiewicza na temat szyku wyrazów zawarte w pracy *Skupienia, czyli syntaktyczne grupy wyrazowe* („Prace Komisji Językowej PAU” nr 34 (1948). Przedruk w: *Ze studiów nad językiem i stylem*. Warsza-

Odmienneą od poprzednich orientację metodologiczną w badaniach szyku wyrazów reprezentowała w latach sześćdziesiątych Anna Wierzbicka<sup>33</sup>, inspirowana w swych poczynaniach głównie pracami Luciena Tesnière'a, S. J. Fitaliaowa, Igora A. Mielczuka oraz Jerzego Kuryłowicza<sup>34</sup>. Badaczka wychodziła z założenia, że między porządkiem strukturalnym, który wypływa z hierarchii związków gramatycznych, w jakie wchodzi elementy składowe, a porządkiem linearnym, który jest wyznaczony przez kolejność wyrazów na linii tekstu, istnieje zasadnicza nieadekwatność. Antynomia wynika przede wszystkim stąd, że porządek liniowy jest „dwuwymiarowy” w tym znaczeniu, iż każdy wyraz w tekście poza pierwszym i ostatnim może łączyć się tylko z dwoma innymi wyrazami. Owa sprzeczność to rezultat z jednej strony dążenia do rozmieszczenia kilku elementów podrzędnych wokół jednego nadrzędnego, z drugiej — istnienia pewnych skryształizowanych zasad (czy tendencji) w zakresie kierunku szeregowania słów (zasady antycypacyjne lub progresywne).

Wszelki tekst jest więc pokryty siecią związków gramatycznych, przetransponowanych bądź nie przetransponowanych w sekwencje, tj. zespoły wyrazów bezpośrednio sąsiadujących na linii tekstu i ponadto stojących w związku gramatycznym zgody, rządu lub przynależności. Analizując wypowiedź pod kątem pokrywania się związków gramatycznych i związków linearnych należy koniecznie brać pod uwagę różnice w spójności poszczególnych związków gramatycznych, rozrywanych na linii tekstu. Sekwencyjność konstrukcji, jak również charakter członu rozrywającego określony związek gramatyczny pozwalają zdaniem Wierzbickiej wyodrębnić dwojakiemu rodzaju układy linearne: konfiguracyjne oraz niekonfiguracyjne<sup>35</sup>.

Warunek konfiguracyjności spełnia układ wtedy, gdy para wyra-

---

wa 1969) oraz propozycje S. Jodłowskiego przedstawione w artykule *O gramatycznej i stylistycznej funkcji szyku wyrazów* (w zbiorze: *Symbolae Linguisticae in honorem Georgii Kuryłowicz*. Wrocław—Kraków 1965, s. 152—158).

<sup>33</sup> A. Wierzbicka: *Lingwistyczne narzędzia w stylistycznej analizie szyku wyrazów*. „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 2; *O metodach opisu szyku wyrazów*. „Język Polski” 1964, z. 1.

<sup>34</sup> L. Tesnière, *Éléments de syntaxe structurale*. Paris 1959. — S. J. Fitaliaow, *O modielirowaniu sintaksisa w strukturalnej lingwistice. Problemy strukturalnej lingwistiki*. Moskwa 1962. — I. A. Mielczuk, *O „wnutriennoji fleksii” w indoeuropejskich i siemitskich jazykach*. „Woprosy jazykoznanija” 1963, nr 4. — J. Kuryłowicz: *Podstawowe struktury języka: grupa i zdanie; Zdanie a czasownik; La Notion de l'isomorphisme*. W: *Esquisses Linguistiques*. Wrocław—Kraków 1960; *Le Problème du classement des cas*. W: jw.

<sup>35</sup> Pojęcie układu konfiguracyjnego wprowadził Fitaliaow (op. cit.). W składniowych i stylistycznych opisach języka posłużyły się tym terminem L. N. Jordanskaja (*O niekotorych swojstwach prawilnoj sintaksiczeskoi struktury*. „Woprosy jazykoznanija” 1963, s. 102—112) i Wierzbicka (*O metodach opisu szyku wyrazów*).

zów wchodzących w skład konstrukcji połączonej związkami podrzędnym nie jest rozdzielona w tekście, czyli że jej składniki bezpośrednio sąsiadują ze sobą, albo jest rozdzielona jedynie elementem podrzędnym w stosunku do któregoś ze składników tej pary, np.: „ostatnia kropla rosy”, „tuman żółtego kurzu”. Warunek konfiguracyjności nie jest spełniony, gdy członem rozdzielającym parę wyrazów tworzących związek gramatyczny jest człon nadrzędny, np.: „skrzywdzona dziewczyna przez pana”, „uchwalone wnioski na naradzie”, lub gdy dany wyraz nie wchodzi w związek gramatyczny ani z członem poprzedzającym, ani z członem następującym, np.:

„z błotem <sup>górne</sup> równać myśli”.

Układy konfiguracyjne dzielą się dalej według Wierzbickiej na konfiksacyjne i infiksacyjne, a układy niekonfiguracyjne — na cyrkumfiksacyjne i transfiksacyjne <sup>86</sup>.

Układ konfiksacyjny to taki, w którym porządek strukturalny pokrywa się z porządkiem linearnym, np.: „czerwony dach koszar”, „krowa żująca pokarm”.

Dla układu infiksacyjnego charakterystyczne jest rozdzielenie składników stojących w związku gramatycznym wyrazem podrzędnym w stosunku do jednego z nich, np.: „od wrót rodzinnego domu”, „na opróżnionym z cementu worku”.

Jeżeli wyrazy połączone bezpośrednim związkiem gramatycznym rozdziela element nadrzędny w stosunku do któregoś z nich, to taki układ nosi nazwę cyrkumfiksacyjnego, np.: „skrzywdzona dziewczyna przez pana”, „duszące się ryby na piasku”.

Układ transfiksacyjny charakteryzuje się obustronnym zerwaniem więzi strukturalnych. Taka sytuacja powstaje wówczas, gdy jakiś składnik należący do rozbudowanej struktury nie tworzy związku gramatycznego ani z członem poprzedzającym, ani z członem następującym. Jako przykład może tu posłużyć fraza: „z błotem górne równać myśli”, w której żadna z par współtworzonych przez przymiotnik *górne* nie odzwierciedla związku strukturalnego.

Po przedstawieniu klasyfikacji wariantów linearnych Wierzbicka zwraca uwagę na różne komplikacje związane z naruszeniem ciągłości składników bezpośrednich <sup>87</sup> w przypadku konstrukcji składniowych współtworzonych przez *nomen*, określane przynajmniej przez dwa człony podrzędne, z których każdy z osobna jest zależny od trzonu grupy

<sup>86</sup> Pojęcie konfiksacji, infiksacji, cyrkumfiksacji i transfiksacji przejmuje Wierzbicka za Mielczukiem (*op. cit.*).

<sup>87</sup> Pojęcie „składników bezpośrednich” wypracowali przedstawiciele amerykańskiej szkoły strukturalistycznej, zob. zwłaszcza R. S. Wells, *Immediate Constituents*, „Language”, t. 23 (1947), nr 2. Przekład polski A. Weinsberga: *Składniki bezpośrednie*. W zbiorze: *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*. Warszawa 1979.

i zlokalizowany w stosunku do niego wyłącznie prepozycyjnie bądź postpozycyjnie. Tak np. w konstrukcji „całowanie się o zmierzchu z rówieśnicą” przydawka okolicznościowa o *zmierzchu* zasadniczo predestynowana do zajmowania pozycji bardziej marginalnej w stosunku do członu określanego *całowanie się* została usytuowana centralnie i odsunęła na dalszy plan przydawkę dopełniającą z *rówieśnicą*, przewidzianą właśnie do takiego rozmieszczenia.

Trzeba zauważyć, że autorka daje badaczowi lingwistyczne narzędzia przydatne przede wszystkim w analizie stylistycznej tekstu, umożliwiające wydobywanie typologicznych cech stylistycznych danej epoki literackiej, danego twórcy itp. Niezmiernie cenne i wartościowe rozważania Wierzbickiej inspirowały także do nowych poszukiwań metodologicznych.

Badaczka nie usiłuje jednak skonstruować jakiegoś kompletnego modelu przydatnego do systematycznego opisu uszeregowania składników w zdaniu bądź w węższym zakresie w grupie nominalnej, mimo że taki konstrukt umożliwiałby zarówno określenie podstawowych typów linearnych (układów) istniejących w polszczyźnie, jak również oszacowanie poszczególnych wariantów linearnych, tj. stwierdzenie, czy dany wariant mieści się w ramach układu zasadniczego (nienacechowanego), czy też odchyła się od niego, a jeśli tak, to czym jego pojawienie się jest uwarunkowane.

Nie poddano wnikliwym badaniom i przez to nie wyciągnięto ogólniejszych wniosków z obserwacji nad strukturami imiennymi, składającymi się z rzeczownikowego trzonu rozwiniętego jednostronnie, prepozycyjnie lub postpozycyjnie, co najmniej przez dwa składniki, z których każdy z osobna jest bezpośrednio zależny od podstawy. Liczne konstrukcje typu: „ten stary drewniany most”, „karta tramwajowa z tektury”, „bilet brata z kasy”, „zbieranie grzybów w lesie”, mają swoisty niekonfiguracyjny układ linearny, nie będący ani cyrkumfiksacyjnym, ani transfiksacyjnym. Ten wariant linearny zostanie dokładnie omówiony w dalszej części rozważań.

Wreszcie ważne z metodologicznego i pragmatycznego punktu widzenia są rezultaty prac Zuzanny Topolińskiej i Rolanda Sussexa<sup>38</sup>. Topolińska podejmuje problem szyku struktur syntaktycznych w rodzaju: „te dwie młode dziewczyny”, czy: „takie małe wełniane kocyki”, znamionujących się tym, że *nomen* jest w nich określane przez kongruentny blok konstrukcyjny, stanowiący formalnie szereg. Od strony semantycznej jest to jednak struktura niejednorodna, gdyż została zestawio-

<sup>38</sup> Z. Topolińska, *Porządek słów w imiennom słowosoczetanii kak otrazhenije jego dieriwacyonnoj istorii*. W zbiorze: *Grammaticzeskoje opisanije sławianskich jazykow*, s. 235—244. — R. Sussex: *The Deep Structure of Adjectives in Noun Phrases*. „Journal of Linguistics” 1974; *Attributive Adjectives in Polish*. „International Journal of Slavic Linguistics and Poetics” 1975.

na z określeń przynależnych do różnych klas morfologicznych lub semantycznych. Według Topolińskiej grupa nominalna generuje się jako pewien określony ciąg linearny. Pozycja określnika w ciągu jest związana ze stopniem derywowania, stopniem determinacji. W tzw. neutralnym, nienacechowanym szyku wyrazów w grupie pozycję pierwszą zajmuje kwantyfikator referencjalny typu *ten*, *tamten*, pozycję drugą wykładniki kwantyfikacji ilościowe, tj. liczebniki lub paraliczebnyki, pozycję trzecią przymiotnik typu *taki*, pozycję czwartą przymiotnik dzierżawczy typu *mój*, *nasz*, *matczyny*, pozycję piątą przymiotniki jakościowe w rodzaju *młody*, *nowy* i wreszcie pozycję szóstą przymiotniki relacyjne, takie jak *drewniany*, *pagórkowaty*.

Topolińska nie zajmuje się układami semantycznie jednorodnymi, tzn. złożonymi wyłącznie z przymiotników jakościowych lub relacyjnych. Tym typem konstrukcji zajął się angielski lingwista Sussex. Rozpatruje on w zasadzie trójczłonowe konstrukcje i stwierdza, że dwa przymiotniki jakościowe bądź relacyjne nie zróżnicowane pod względem klas semantycznych (rang) tworzą „*broken strings*”, czyli układ jednorodny, np.: „długi siwy włos”, „zmurzały drewniany pomost”. Natomiast przymiotniki jakościowe i relacyjne reprezentujące różne klasy semantyczne tworzą „*unbroken strings*”, czyli układ semantycznie niejednorodny, np.: „stary drewniany stół”, „nowy miejski park”.

Ustalanie zasad, jakie rządzą szykiem wyrazów w grupach nominalnych, musi się rozpocząć od zbudowania takiego modelu, w którym byłyby zawarte wszystkie układy linearne, jakie potencjalnie ma do dyspozycji użytkownik języka polskiego. Wyzyskamy w tym celu teoretyczne wskazania zawarte w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Konieczność rozróżniania poszczególnych układów (odmianek) szyku zmusza do wypracowania stosownej terminologii. Będziemy dążyć do uchwycenia wszelkich możliwości realizacji linearnej grup imiennych, do stworzenia schematu klasyfikacyjnego, tj. swego rodzaju paradygmatu linearnego, oddającego całość możliwości rozczłonkowania linearnego i pozwalającego w przyszłości ustalić, jak funkcjonalnie są obciążone poszczególne klasy szyku, jak są wykorzystywane w określonych odmianach języka, typach tekstów, przez jednostki.

Zależnie od liczby składników konstytuujących daną strukturę składniową istnieją układy dwu-, trój-, cztero-, pięcio- i *n*-członowe. Zakładamy, że wszelkie grupy nominalne generalnie można podzielić na dwie klasy: a) proste, nierozbudowane; b) rozbudowane.

Rzeczownik wchodzący w skład wariantu prostego przyjmuje człon podrzędny, który może być zlokalizowany dwojako, tj. przed członem nadrzędnym, czyli w prepozycji, bądź po członie nadrzędnym, czyli w postpozycji. Oba typy szyku różnicują się dalej ze względu na to, czy pojedyncza przydawka bezpośrednio poprzedza lub następuje po podstawowym *nomen* grupy, czy też jest od niego oddzielona jakimiś

innymi elementami składniowymi. Zatem na podstawie kryterium rozmieszczenia przydawki w stosunku do trzonu grupy można ustalić cztery zasadnicze warianty szyku, charakterystyczne dla dwuczłonowych struktur imiennych, a mianowicie:

- 1) bezpośrednią prepozycję („rozmokły śnieg”, „jego łyzy”)<sup>39</sup>;
- 2) odległą prepozycję („jeden tylko pasaż”, „szczerą — jak się Agnieszce wydało — powagę”);
- 3) bezpośrednią postpozycję („komora gazowa”, „nurt rzeki”);
- 4) odległą postpozycję<sup>40</sup> („za rwanie bowiem buraków”, „proweniencję wręcz dyluwialną”).

Wszelki układ rozbudowany może być rozwijany obustronnie lub jednostronnie. Wariant obustronny charakteryzuje się rozmieszczeniem członów określających po obu stronach podstawy grupy. Dla wariantu jednostronnego jest znamienne umiejscowienie członów określających prepozycyjnie bądź postpozycyjnie w stosunku do trzonu.

Układy obustronne dzielą się dalej na jednorodne lub różnorodne. Układy jednorodne to takie, w których po jednej i drugiej stronie *nomen* pojawiają się struktury linearne jednakowe, identyczne pod względem realizacji (kompozycji) liniowej, a więc wyłącznie konfiguracyjne („ostre szczyty wzgórz”) albo wyłącznie niekonfiguracyjne („mały tekturny bilet autobusowy z kasy”). Natomiast układy różnorodne to takie, w których po obu stronach *nomen* występują struktury zróżnicowane pod względem rozczłonkowania linearnego, a więc lokalizujące przed trzonem grupy blok konfiguracyjny, po nim zaś niekonfiguracyjny („zwykle kładzenie cegieł na murze”) lub na odwrót: kładące przed rzeczownikiem blok niekonfiguracyjny, a w części postnominalnej blok konfiguracyjny („mały gliniany garnek stojący na półce”). Również układy jednostronne, analogiczne jak poprzednie, mogą być dwójakiego rodzaju: jednorodne, tzn. konfiguracyjne („kromka chleba z masłem”) lub niekonfiguracyjne („wywózka rodziny do obozu”), bądź różnorodne, tzn. konfiguracyjne rozwijane w sposób niekonfiguracyjny („otrok pilnujący bydło na błoni”) lub niekonfiguracyjne rozwijane w sposób konfiguracyjny („przedruk mych dzieł w Polsce”).

Ze względu na rozmieszczenie określników w stosunku do trzonu grupy oraz na budowę struktury linearnej wszystkie możliwe układy linearne (szyku) da się sprowadzić do czterech następujących klas:

1. Układy jednorodne rozbudowane jednostronnie („schodzący ku rzece spad”, „dwie żalodne nuty”).

<sup>39</sup> Przykłady zasadniczo czerpaliśmy z tekstów literackich współczesnych autorów polskich, tylko w wyjątkowych wypadkach odwoływaliśmy się do własnego poczucia językowego.

<sup>40</sup> W pracach badaczy radzieckich pojęcia „odległa prepozycja” i „odległa postpozycja” są oddawane przez terminy „*distantnaja priepozicija*” i „*distantnaja postpozicija*” — zob. m. in. Sirotinina, *op. cit.* — Laptiewa, *Jawlenije sloworaspotożenijsa w ustno-razgowornoj raznowidnosti.*



II. Układy jednorodnie rozbudowane obustronnie („czarna słoma ze strzechy”, „parokrotne dłuższe wyjazdy Bałcza do miasta”).

III. Układy różnorodnie rozbudowane obustronnie („zwykła jazda windy z cegłami”, „swej przedwojennej działalności artystycznej”).

IV. Układy różnorodnie rozbudowane jednostronnie („sięgająca nam do pasa woda”, „wielki odarty z kory kij”).

Zanim przejdziemy do charakterystyki poszczególnych odmianek szyku, wyjaśnimy wpieryw podstawowe pojęcia, które służą do przeprowadzenia dalszej klasyfikacji wariantów linearnych. Czynimy to z dwóch powodów:

1) dlatego że przekształcamy formę niektórych terminów przyjętych z dotychczasowej literatury przedmiotu w ten sposób, by nawiązywały do ogólnie znanych wariantów linearnych;

2) dlatego że chcemy objaśnić pewne nowe pojęcia, które byliśmy zmuszeni dodatkowo wprowadzić, gdyż brakuje ich w piśmiennictwie językoznawczym, a są one niezbędne do zbudowania modelu wariantów linearnych.

Każdy rozbudowany układ linearny może być realizowany albo w postaci tzw. układu konfiguracyjnego bądź niekonfiguracyjnego, albo w postaci kombinacji układu konfiguracyjnego z niekonfiguracyjnym czy niekonfiguracyjnego z konfiguracyjnym. Układ konfiguracyjny powstaje wtedy, gdy trzon grupy ( $N$ ) jest rozwijany przez jakieś określenie ( $a_1$ ), prepozycyjnie lub postpozycyjnie w stosunku doń rozmieszczone, które następnie przybiera nowe określenie ( $a_2$ ), znowu prepozycyjnie lub postpozycyjnie rozczłonkowane względem nadrzędnika, tj.  $a_2 a_1 N$ ,  $a_1 a_2 N$ ,  $N a_2 a_1$ ,  $N a_1 a_2$  („szybko biegający zawodnik”, „biegający na stadionach zawodnik”, „zawodnik szybko biegający”, „zawodnik biegający na stadionach”)<sup>41</sup>. Układ niekonfiguracyjny to z jednej strony układ całkowicie niekonfiguracyjny, z drugiej — układ częściowo niekonfiguracyjny.

Układ całkowicie niekonfiguracyjny pojawia się wyłącznie w syntagmie, w której następuje zupełne obustronne zerwanie więzi strukturalnych między sąsiadującymi ze sobą członami (np. w grupie „koszula przez matczyne uprana dłonie”, pochodzącej z jednej ze współczesnych piosenek, żadna z sekwencji współtworzonych przez przymiotnik *matczyne* i imiesłów *uprana* nie odbija związku składniowego). Ten typ struktury nazywamy transpozycją<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> Symbolem  $a_2$  oznaczyliśmy okolicznik wyrażony w pierwszym przykładzie przysłówkiem, w drugim — wyrażeniem przyimkowym.

<sup>42</sup> Przy klasyfikacji struktur linearnych unikamy niektórych terminów stosowanych przez Wierzbicką (O *metodach opisu szyku wyrazów*), m. in. „transfiksacja” i „cyrkumfiksacja”. Te pojęcia zastąpiliśmy bardziej swojsko brzmiącymi odpowiednikami „transpozycja” i „cyrkumpozycja”, które dodatkowo mają tę zaletę, że nawiązują do terminów szerzej znanych, tj. „prepozycja” i „postpozycja”.

Układ częściowo niekonfiguracyjny rozpada się na dwa typy: układ cyrkumpozycyjny i układ koncentryczny. Układ cyrkumpozycyjny: *nomen* jest określane przez dwa składniki rozmieszczone po obu stronach trzonu w ten sposób, że zostaje zerwany jednostronny związek gramatyczny między członem określającym a określanym („skrzywdzona dziewczyna przez pana”). Układ koncentryczny polega na takim prepozycyjnym lub postpozycyjnym rozczłonkowaniu dwu przydawek w stosunku do podstawy grupy, by jedna z nich kładła się w bezpośrednim sąsiedztwie rzeczownika, druga — zepchnięta do odległej prepozycji lub postpozycji — określała już nie sam rzeczownik, lecz całą grupę („mały gliniany garnek”, „kopanie ziemniaków w ogrodzie”). Tę sytuację dobrze można zilustrować używając symboli i nawiasów:  $d_2$  ( $c_1$   $N$ ), ( $N$   $c_1$ )  $d_2$ . Na tych schematach przydawka  $c_1$  oznacza składnik bezpośredni zrealizowany linearnie w sposób ciągły, podczas gdy przydawka  $d_2$  symbolizuje składnik bezpośredni zrealizowany w sposób nieciągły<sup>43</sup>. Tak więc do omawianej struktury wchodzi składnik ciągły  $c_1$  i składnik nieciągły  $d_2$ .

Już samo występowanie składnika nieciągłego w strukturze syntaktycznej powoduje częściową niekonfiguracyjność układu, ponieważ dany składnik nieciągły zajmuje bardziej zewnętrzną pozycję w stosunku do podstawy grupy aniżeli składnik ciągły.

Warunkiem istnienia układów koncentrycznych jest, aby określenia przyłączane przez trzon przynależały do odrębnych klas morfologicznych lub semantycznych, inaczej mówiąc, aby były zróżnicowane pod względem klas semantycznych (rang). Przydawki tej samej klasy zawsze tworzą konstrukcję semantycznie współzrzedną (np. „czerwone i zielone szaliki”), określaną w literaturze anglosaskiej mianem „*broken strings*”. Porządkiem składników w konstrukcjach semantycznie współzrzednych nie zajmujemy się, ponieważ kolejność członów w obrębie szeregów jest zupełnie dowolna. Natomiast przydawki różnych klas semantycznych tworzą układy semantycznie niewspółzrzedne („*unbroken strings*”). Istnienie struktury semantycznie niewspółzrzednej można sprowadzić za pomocą odpowiedniego testu na użycie spójników. Między dwa człony semantycznie niewspółzrzedne nie da się wstawić spójnika koniunktywnego *i* oraz spójnika dysjunktywnego *lub*, np.: „czysty gliniany garnek”, „ten wysoki płot”, „mały biały pies”, to konstrukcje semantycznie niewspółzrzedne, gdyż polszczyzna nie akceptuje połączeń w rodzaju „czysty i/lub gliniany garnek”, „ten i/lub wysoki płot”, „mały i/lub biały pies”.

Wyjaśnwszy podstawowe pojęcia szyku, spróbujemy dalej scharakteryzować wyodrębnione struktury linearne.

<sup>43</sup> Przy rozróżnieniu składników ciągłego i nieciągłego posługujemy się terminami wprowadzonymi do opisu składniowego przez Wellsa (*op. cit.*).

Ad I. Układy jednorodnie rozbudowane jednostronnie obejmują dwa rodzaje wariantów, tzn. takie, które sytuują człony określające wyłącznie przed członem określanym, czyli prepozycyjnie, albo po członie określanym, czyli postpozycyjnie. Dalej w prepozycji lub w postpozycji bywają zlokalizowane układy konfiguracyjne („posiadany przez nas grosz”, „szopa dziadka Odludka”) bądź koncentryczne („ów mizerny barak”, „przejście Hannibala przez Alpy”). Takie odmianki szyku różnią się następnie stopniem rozbudowania, gdyż mogą zawierać jedynie elementarne składniki konstytuujące struktury linearne konfiguracyjne lub koncentryczne bądź jeszcze dodatkowe składniki rozwijające w sposób konfiguracyjny któreś z określeń tworzących prosty blok konstrukcyjny („pokryty czerwoną karpiówką dach”, „chleb smarowany smalcem ze skwarkami”) albo rozbudowujące w sposób koncentryczny jedno z określeń wchodzące w skład prostego bloku koncentrycznego („kostium kąpielowy ze sklepu konfekcyjnego pod zegarem”).

Wszystkie konfiguracyjne struktury linearne dzielą się dalej na konpozycyjne i interpozycyjne<sup>44</sup>. O układzie konpozycyjnym mówimy wówczas, gdy porządek strukturalny pokrywa się z porządkiem linearnym („sztandar straży pożarnej”, „chochła owsiańki na mleku”). Rozdzielenie pary słów pozostających w związku gramatycznym wyrazem podrzędnym w stosunku do jednego z nich tworzy układ interpozycyjny („robotnice w bufiastych kombinezonach”, „zboża niedawno wykłoszone”).

Ad II. Układ jednorodny rozbudowany obustronnie zostaje rozwinięty konfiguracyjnie albo niekonfiguracyjnie. W pierwszym wypadku po obu stronach podstawowego członu grupy pojawiają się odmianki liniowe wyłącznie konfiguracyjne („codzienne ćwiczenia wojskowe”, „ośnieżona czapa pagóra”). Natomiast drugi typ szyku zakłada rozmieszczenie po obu stronach trzonu wariantów liniowych w dwu odmiankach: częściowo niekonfiguracyjnej i całkowicie niekonfiguracyjnej. Warunek częściowej niekonfiguracyjności spełniają warianty koncentryczne na skutek tego, że w takim układzie co najmniej jeden składnik zostaje zrealizowany w sposób nieciągły („te jego zamykania klubu na klucz”). Układ całkowicie niekonfiguracyjny to transpozycja

(„koszula przez matczyne uprąta dłoń”).

Ad III. Wśród układów różnorodnych rozbudowanych obustronnie można wyróżnić dwie podgrupy: konfiguracyjno-koncentryczną i koncentryczno-konfiguracyjną — w zależności od tego, jaki blok konstruk-

<sup>44</sup> Pojęcia te powstały w wyniku przekształcenia terminów „konfiksacja” i „infiksacja”, spotykanych w przywoływanym tu artykule Wierzbickiej (*O metodach opisu szyku wyrazów*). Również w tym wypadku kierowaliśmy się przesłankami, które wyłożyliśmy już w przypisie 42.

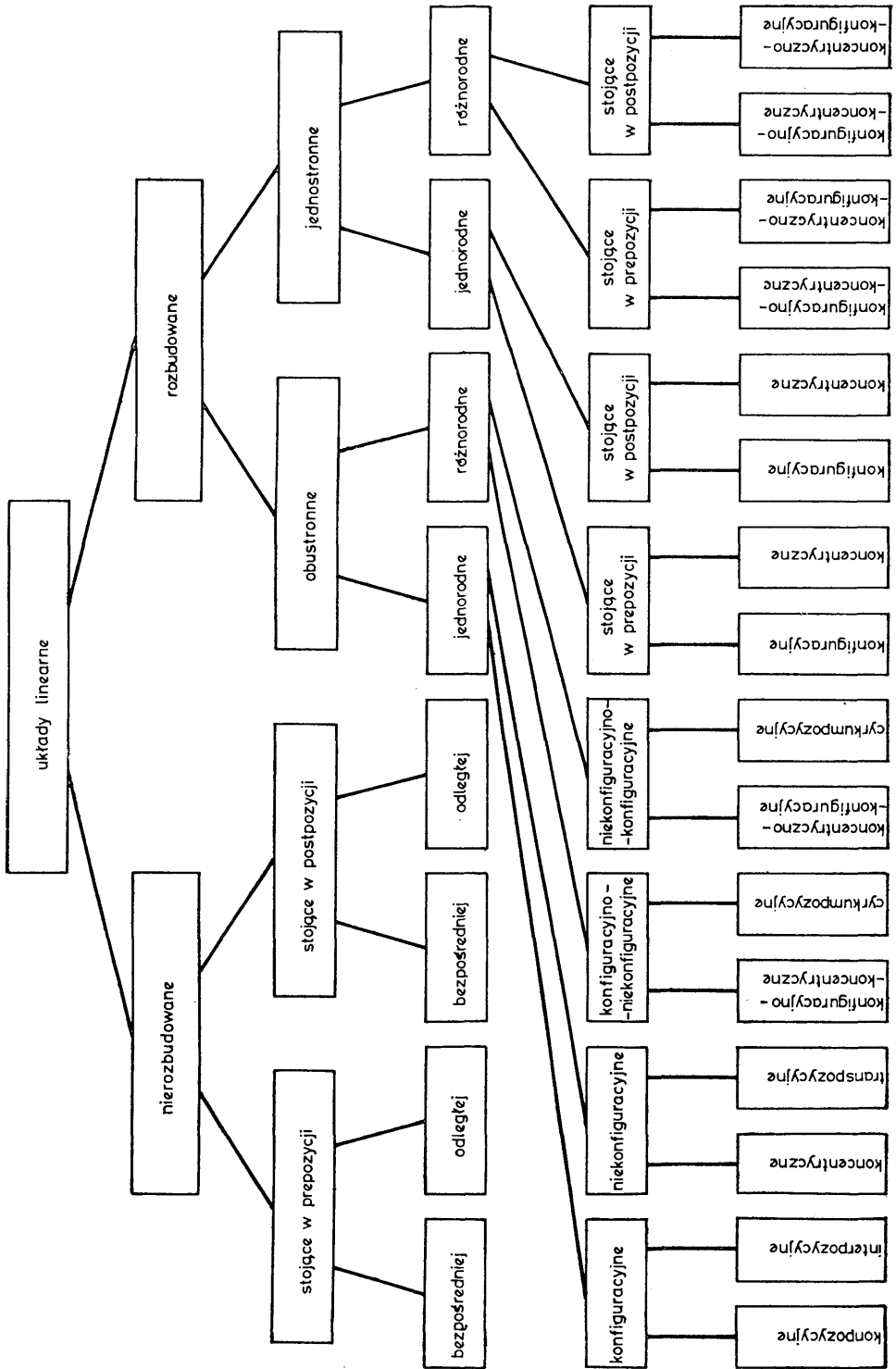
cyjny stoi w części postnominalnej, a jaki w części prenominalnej. W wyniku skupienia wariantu liniowego wyłącznie konfiguracyjnego przed głównym członem grupy, po-trzonie zaś wariantu liniowego koncentrycznego powstaje układ konfiguracyjno-koncentryczny („do trzeciego piania kogutów na grzędzie”). Na odwrót, skoncentrowanie wariantu wyłącznie koncentrycznego przed podstawą grupy, a dopiero po niej wariantu liniowego wyłącznie konfiguracyjnego powoduje wykształcenie odmianki koncentryczno-konfiguracyjnej („nasza uboga wiedza o świecie”). Ponieważ w miejscu układu częściowo niekonfiguracyjnego może wystąpić układ całkowicie niekonfiguracyjny, stwarza to przesłanki do wydzielenia w obrębie wariantów różnorodnych rozbudowanych obustronnie dodatkowej podkategorii szyku. Tę strukturę — z jednej strony konfiguracyjną, z drugiej niekonfiguracyjną — z powodu zupełnego zerwania związku gramatycznego z nadrzędnikiem grupy nazwiemy cyrkumpozycją („duszące się ryby na piasku”, „czająca się gorączka w oczach”).

Ad IV. Istnieją również układy różnorodne rozbudowane jednostronnie, które grupują wszystkie człony określające przed trzonem, czyli prepozycyjnie, lub po trzonie, czyli postpozycyjnie. Wyraźna różnica między poszczególnymi wariantami szyku zarysowuje się dopiero na najniższym pięttrze. Układ różnorodny prepozycyjny może być bowiem albo konfiguracyjno-koncentryczny, albo koncentryczno-konfiguracyjny. Identyczne odmianki mogą pojawić się także w postpozycji. Tak oto układ różnorodny stojący w postpozycji znowu będzie konfiguracyjno-koncentryczny bądź koncentryczno-konfiguracyjny. O tym, czy mamy do czynienia z wariantem konfiguracyjno-koncentrycznym czy koncentryczno-konfiguracyjnym, decydują przede wszystkim dwa czynniki: stosunek określnika podrzędnego lub określników podrzędnych do głównego członu grupy; rozmieszczenie dodatkowych członów podrzędnych względem określnika lub określników głównego członu grupy.

Na podstawie pierwszego kryterium można zdecydować, jaki układ wchodzi w rachubę: konfiguracyjny czy koncentryczny. Drugie kryterium służy dokładniejszej, ściślejszej charakterystyce wariantu, którego wartość ogólnie została zasygnalizowana już wcześniej na mocy pierwszego kryterium. Otóż więc jeśli wariant konfiguracyjny dodatkowo koncentrycznie rozwija jedno z określeń zasadniczego *nomen* grupy, to mamy do czynienia z układem konfiguracyjno-koncentrycznym („wyłączająca mi z gumiaka onuca”, „prawo mówienia kelnerce po imieniu”). Z układem koncentryczno-konfiguracyjnym mamy do czynienia wówczas, gdy dany wariant koncentryczny dodatkowo jest rozwijany w sposób konfiguracyjny („czarny krótko strzyżony leń”, „przerwanie ohydnych praktyk na podzamczu”).

A oto całościowy obraz naszego modelu, obejmującego zarówno proste układy linearne, jak również warianty rozbudowane.

Schemat rozczłonkowania linearnego struktur nominalnych



Ów model jest ogólnym konstruktem, który dostarcza aparatu pojęciowego umożliwiającego klasyfikację poszczególnych układów linearnych, jakie występują w tekstach języka polskiego. Prześledzenie porządku słów w strukturach nominalnych pochodzących z wybranych utworów współczesnej prozy artystycznej<sup>45</sup> prowadzi do wniosku, że nie każdy układ liniowy jest jednakowo liczny. Na uwagę zasługuje brak niektórych wariantów szyku, co powoduje, iż w modelu powstają miejsca puste, niewypełnione. Do tego rodzaju struktur należy dzisiaj transpozycja i po części cyrkumpozycja. Ta ostatnia obecnie szerzy się, co nawiasowo zauważamy, w języku środków masowej informacji, a w analizowanych materiałach pojawia się zupełnie sporadycznie. Do wariantów rzadkich w polszczyźnie pisanej można zaliczyć spośród struktur nierozbudowanych odległą prepozycję i odległą postpozycję. Natomiast wszystkie pozostałe układy mają liczną reprezentację ilościową.

Nasza teoria umożliwia uchwycenie norm i tendencji w zakresie szeregowania wyrazów w grupach imiennych dzisiejszej polszczyzny. Ponieważ stopień rozpowszechnienia odmianek szyku jest rozmaity, dlatego posługując się metodą statystyczną jako najobiektywniejszą podstawą do uogólnień, możemy ustalić, które spośród wariantów linearnych odzwierciedlających porządek strukturalny grupy odznaczają się wysoką frekwencją, a które są używane rzadziej bądź występują zupełnie sporadycznie. Układy o najwyższej frekwencji pretendują do miana podstawowych, stanowiących normę polszczyzny pisanej. Wskaźniki ilościowe użycia danego wariantu w tekstach są istotnym, ale nie mogą być jedynym kryterium przesądzającym o normie szyku. Za typowy, mieszczący się w normie uznamy szyk spełniający następujące warunki:

1) podstawowy, nie powstały w wyniku modyfikacji linearnej i nie dający się wywieść z układu prostszeo;

2) taki, w którym elementy strukturalne z linearnego punktu widzenia są rozłożone optymalnie, t.j. w sposób najbardziej ekonomiczny, zwyczajny, przy czym przez rozczłonkowanie optymalne należy rozumieć rozmieszczenie wpływające z dwu zasad: a) dążenia do zgrania porządku gramatyczno-semantycznego z porządkiem linearnym; b) respektowania w rozwiniętych grupach norm właściwych rozmieszczeniu określonych elementarnych struktur szyku.

Układy zasadnicze wydobyte' na podstawie kryteriów: ilościowego,

<sup>45</sup> Grupy imienne stanowiące przedmiot analizy były wybrane z następujących źródeł: T. Borowski, *Wspomnienia — wiersze — opowiadania*. Warszawa 1974. — J. Kawalec, *Przepłyniesz rzekę...*. Warszawa 1973. — W. Kubacki, *Smutna Wenecja*. Warszawa 1967. — W. Mach, *Agnieszka córka Kolumba*. Warszawa 1964. — T. Nowak, *Dwunastu*. Warszawa 1974. — E. Stachura, *Cała jaskrawość*. Warszawa 1969. — W. Żukrowski, *Z kraju milczenia*. Warszawa 1946.

konstrukcyjnego (kompozycyjnego) i strukturalno-semantycznego funkcjonują w tekstach pisanych na prawach normy i czynią zadość wymogom poprawności językowej.

Wartość przedstawionej metody sprowadza się nie tylko do wydobycia układów znamiennych dla współczesnej odmiany języka oraz do klasyfikacji wariantów linearnych, ale również zawiera się w tym, że może ona stanowić dobry punkt wyjścia do badania norm porządku słów w poprzednich epokach. Pozwala bowiem określić typologiczne właściwości stylu danego pisarza, grupy twórców, odmiany gatunkowej czy konkretnej epoki, może być także spożytkowana w badaniach historycznych rozróżniania stylów, np. retorycznego.

Otwiera się również perspektywa badania kolejności wyrazów w grupach atrybutywnych mówionej odmiany polszczyzny. Byłoby interesujące sprawdzić, czy mówiona polszczyzna inaczej rozmieszcza składniki w syntagmie aniżeli pisana, czy obowiązują tu inne normy i zaznaczają się odmienne tendencje.

Wreszcie typologia struktur linearnych istniejących w dzisiejszym języku polskim jest bardzo potrzebna i przydatna w dydaktyce języka ojczystego oraz nauczaniu tego języka jako języka obcego.